

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘDZIESIĄTY PIERWSZY.

Prenumerata „Kur. War.”
wynosi: w Warszawie rocznie
rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop.
40, kwartalnie rs. 1 kop. 20; mie-
sięcznie kop. 40; za odosłanie do
domu dopłaca się k. 5 na miesiąc.
Numer pojedynczy w Kan-
torze Redakcji kop. 5.

**Na prowincji i w Cesar-
stwie** wynosi rocznie Rs. 8,
(w tem mieści się już opłata
pocztowa za przesyłkę kop. 96,
oraz za opakowanie i Ekspedy-
cję Rsr. 2 kop. 24).
Prenumerata przyjmuje się
rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Dziś: Ś-go Paulina Biskupa.
Jutro: Ś-tej Agrypiny Panny Męczennicy.
Sobota: Narodzenie św. Jana.
Niedziela: Ś-go Prospera Biskupa.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 40.
Zachód „ 8 „ 23.

Długość dnia godzin 16 minut 43.
Przybyło „ 9 „ 5.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.”: PLAC TEATRALNY, Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ.

— Wczoraj w kościele Opieki Ś-go Józefa (wprost ulicy Królewskiej), obchodzony był odpust Ś-go Alojzego Gonzagi, przez Jego Świątobliwość Najwyższego Pasterza Piusa IX. przed kilku laty kościołowi temu nadany. Wotywe przed ołtarzem uroczystującego Ś-go, odprawił JX. Bortkiewicz, kapelan wojskowy, który też intonował i Nieszpory. Summę celebrował W. JX. Sotkiewicz kanonik metropolitalny; słowo Boże przed Summą i na Nieszporach, głosił JX. Borzewski, miejscowy kapelan. Podczas Wotywy i Summy, amatorów muzyki, wykonali Mszę Nideckiego i Elsnera, a nadto p. Szabliński odegrał na wiolonczeli z artystycznym uczuciem, kompozycje religijne: Lafona, Stirbelta, Beriota i Chopina.

— Kurator Okręgu Naukowego Warszawskiego, oznajmia niniejszem, iż na zasadzie Najwyższego rozkazu w reskrypcie JW. Ministra Oświecenia Narodowego z dnia 6 marca r. b. Nr. 2546 objawionego, z końcem roku bieżącego szkolnego 1870/1, Progimnazjum męskie klasyczne na Pradze znosi się, zaś Gimnazjum męskie klasyczne w Pińczowie, przekształcone zostaje na Progimnazjum męskie klasyczne. (D.W.)

— Q — Dnia 3-go czerwca 1870 r. we wsi Lisewie, zakończył życie Maciej Tomczak, właściciel 10-u morgów gruntu.

Tomczak znany był powszechnie z pijaństwa i złego domowego pożycia. Na kilka dni przed śmiercią, żona jego Marianna, z powodu ciągłego bicia a nawet odgrózek zabicia, opuściła dom i powróciła do niego równocześnie ze śmiercią męża. Sam Maciej widzianym był ostatni raz w d. 1-m czerwca 1870 r. w sąsiednich karczmach, gdzie żaląc się na żonę i syna najstarszego, mijał odgrózeki przeciwko pierwszej. O chorobie Macieja nikt nawet nie słyszał, a o śmierci jego żona opowiadała z obojętnością tak wielką, że nawet sąsiedzi nie chcieli się stawić u proboszcza, dla sporządzenia aktu zejścia. Wypadek więc musiał zwrócić uwagę i wywołać śledztwo.

Śledztwo wykazało, że Maciej miał ważne rany na głowie, i że zmarł śmiercią wprawdzie powolną, niemniej jednak z przyczyny gwałtu.

Zmarł on we własnym swym domu, na własnym łóżku. W domu tym przebywali: syn Ignacy lat 21, córka Józefa lat 15 i dziesięcioletni syn Andrzej, i żona Marianna, która jak się wyżej rzekło, na parę dni przed wypadkiem dom mężowski opuściła.

Przy pierwotnym śledztwie, Marianna Tomczak tłumaczyła się, że powróciwszy do domu, znalazła męża swego nieprzytomnego i pobitego, Ignacy zaś zeznał, że spał w oborze, a gdy z rana przybył do izby, znalazł ojca swego w stanie powyżej opisanym i niczego od niego dowiedzieć się nie mógł. Andrzej również spał i nic nie widział, jedna tylko Józefa zeznała, że widziała w nocy jak wszedł ojciec poraniony i pobity, skarżąc się, że go jacyś ludzie napadli, że prosił jej ażeby mu dopomogła do zdjecia odzieży i położył się w łóżko, lecz na drugi dzień obezprzytomniał tak, że nie więcej powiedzieć nie mógł.

Tak przedstawiały się pierwsze dane śledztwa, które wszakże nie mogły zadowolić sądów, uszkodzenia bowiem były tak ważne, że zdaniem lekarza utrata przytomności Macieja była natychmiastową; nie mógł więc ponieść obrażeń gdzieindziej jak w domu; z resztą wyjaśnienia domowników okazywały się tak sprzeczne i nienaturalne, że kłamliwość ich była oczywistą i tym sposobem domysł, iż Maciej znalazł śmierć wśród własnej rodziny tem więcej zdawał się być prawdopodobnym.

Ale wśród tej pewności trzeba oznaczyć było, kto podniósł rękę na głowę domu, kto pominawszy młodsze dzieci, był bezpośrednim działaczem, czy żona, czy syn najstarszy, który kiedyś o ojcu dosyć nieprzychylnie się wyrażał; czy więc oni oboje razem, czy które z nich pojedynczo śmierć Macieja Tomczaka spowodowali, i czy matka osłaniała syna, czy wreszcie syn poświęca się dla wybawienia matki?

Były to pytania, które długo zajmowały sądy śledcze, zanim prawda na wierzch wyprowadzona została.

Prawda ta wysniona dochodzeniem sądowem, przedstawia się w tej treści:

Tomczak był pobitym w nocy d. 2 czerwca, i po całonocnej gorączce i nieprzytomności, nad wieczorem dnia tego zmarł. Miał on jedno tylko ubranie, w niem znajdował się w przeddzień pobicia, lecz obojętne takowego żadnych śladów krwawych nie wykryło. Koszula jednak, pierzyna i jedna z poduszek silnie były krwią zbroszone i z rzeczy tych Marianna ślady usunąć usiłowała.

Te więc okoliczności kazały wnosić, że Tomczak pobity został w domu, gdy pozostawał bez ubrania na łóżku.

W domu Tomczaków znaleziono szpadel złamany, a nadto dzieci młodsze zeznały, iż znajdowała się i motyka, która później zginęła; wedle zaś opinii lekarskiej, kształt ran odpowiadał kształtom narzędzi.

Pod wpływem badania, 15-letnia Józefa zeznała, że w dniu 2 czerwca r. z. w nocy, obudził ją hałas, wskutek czego rozpałała ogień i wtedy spostrzegła matkę stojącą przy kominie z czemś podobnem do kija w ręku i ta zaraz nakazała jej milczenie.

Andrzej też same okoliczności poświadczył.

Podczas ocnej konfrontacji między matką zapierającą się bytności w domu, a dziesięcioletnim Andrzejem, ten wezwał o wywołanie w oczy matce swej potępiających ją faktów, w miejsce odpowiedzi, zalał się rzewnymi łzami i tylko po ustąpieniu jej wyznał że mówi prawdę, ale w oczy matce tego powiedzieć nie może. Te były tak naturalne w oczach dziecka, mającego smutną konieczność potępienia swej matki, były dostatecznym stwierdzeniem wiarygodności zeznania. Obok jednak takich zeznań dzieci, istnieje pod przysięgą złożone poświadczenie Ludwika S., sąsiada Tomczaków, który oświadczył, iż owej nocy słyszał krzyk i dobrze przytem odróżnił głos Marianny, wymawiającej wyrazy: „a do Rozyń! a do Rozyń!” jakby wymawiającej mężowi stosunki miłosne z kobietą, o której go posądzano.

Tomczakowa na swoje usprawiedliwienie nie przytoczyć nie mogła, twierdziła nawet, że nie pamięta gdzie przepędziła tę noc, w której mąż jej śmiertelnie pobitym został.

Drugim z domowników, przeciwko któremu walczą fakta ze śledztwa wykryte, jest syn najstarszy zmarłego, Ignacy Tomczak, w przeddzień bowiem pobicia, on śledził ojca swego, nazywając go pijakiem, a gdy usłyszał o odgrózkach przeciwko matce wymierzonych, odezwał się, że i ojcu może się dostanie. Fakt pobicia i śmierci ojca przyjął bardzo obojętnie, wreszcie podczas śledztwa zbiegł, a gdy został znalezionym, odezwał się: „piwa się nawarzyło, ale nie wiem kto go wypije”, wreszcie że z ojcem żył w niezgodzie.

Podczas krzyku w izbie i rozświecenia ognia przez Józefę Tomczakówną, Ignacego tam nie było, lecz sprowadzonym został z obory w której sypiał, do zbrodni więc nie należał, tym bardziej gdy rodzeństwo o udział z czynami matki nie obwiniało go. Dzieciom jednak nakazał milczenie i postępek matki, o zamiarze spełnienia którego dawniej już wiedzieć musiał, pokrywał. Głównym jednakże zarzutem przeciwko niemu jest niedanie pomocy śmiertelnie pobitemu ojcu i obojętne zachowanie się jego podczas zgonu swego rodzica.

Takie okoliczności walczyły przeciwko Ignacemu i Mariannie Tomczakom, którzy w dniu dzisiejszym stawieni byli przed Sądem Kryminalnym na posiedzeniu pod prezydencją JW. Prezesa Bielskiego.

Po zdaniu sprawy przez referenta i odczytaniu obron, zabrał głos Prokurator Sądu Kryminalnego p. Lutostański i przebiegając całą sprawę, wykazywał złą wolę podsądnych i starał się wnikać w pobudki czynu obwinionych. Tym sposobem w bezstronnym swym poglądzie znalazł okoliczności łagodzące winę stawionych przed kratkami, uznał, iż złe pożycie, odgrózeki i obelgi Macieja, mogły wywołać w jego żonie i synu obojętność, potem nienawiść, — z których następnie wyrodziła się chęć odwetu, który ostatecznie śmierć wywołał. Pan Lutostański wnioskami swojemi dowiódł zarazem jak wysokiem i zaszczytnem jest stanowisko Prokuratora, śledzącego istotną prawdę, posługującą zarówno do uniewinnienia niesłusznie po-

szakowanego, jak również i ukarania winnego wedle przepisów prawa, którego prokurator jest stróżem ze swego stanowiska. Po dokładnem przebiegu całej sprawy we wszystkich jej fazach zakonkludował, aby Sąd Mariannę Tomczak za ciężkie pobicie męża, skutkiem którego śmierć nastąpiła, z Art. 962 i 964 K. K. G. i P. i Najwyższego Ukazu z 1864 roku, na pozbawienie wszelkich praw i zesłanie do robót ciężkich w zakładach fabrycznych przez lat 18, a następnie na osiedlenie na zawsze w Syberji skazał. Zaś Ignacego Tomczak w zarzucie uczestnictwa z § 409 O. K. P. tymczasowo dla braku dowodów, w zarzucie ukrywania i niedoniesienia o przestępstwie z Art. 135 K. K. G. i P. zupełnie od kary uwolnił, lecz za niedanie pomocy umierającemu ojcu z Art. 992 i 990 K. K. G. i P. i Najwyższego Ukazu z 1864 r. na oddanie do robót w poprawczych aresztanckich rotach — ewentualnie na zamknięcie w domu robotnym przez lat trzy, na pozbawienie praw Art. 46 K. K. G. i P. wyszczególnionych i na oddanie po odcierpieniu kary pod dozór policyjny przez lat 4 skazał, i karę co do niego natychmiast w wykonanie wprowadzić nakazał.

Sąd Kryminalny niepodzielił w zupełności poglądów Prokuratora, utrzymując bowiem w całości proponowaną karę dla Marianny Tomczak uznał, iż Ignacy Tomczak bez ujawnienia czynu matki nie mógł udzielić umierającemu ojcu skutecznej pomocy i dla tego z Art. 135 K. K. G. i P. zupełnie uwolnił go od odpowiedzialności.

Wiadomości miejscowe.

W sobotę dnia 24 b. m. i r., jeżeli pogoda sprzyjać będzie odbyć się ma w ogrodzie Saskim zabawa muzyczna w połączeniu z loteryą fantową, na korzyść ubogich starców i sierot tutejszej Gminy Ewangelicko-Augsburgskiej. Fanty odznaczają się doborami i gustem, wieczorem zajaśnieje świetna iluminacja a na zakończenie ognie bengalskie. Biletów loteryjnych i wejścia nabyć można w handlach:

Panów J. Strohmeiera, przy ulicy Sanatorskiej; Penkali, przy ulicy Senatorskiej; Thonnese, przy ulicy Senatorskiej; J. Duschek, na Krakowskim-Przedmieściu; J. Rosmanith, Nowy-Świat; Semadeni w Saskim Ogrodzie; J. Roesler, Elektoralna; Gebethner i Wolff, Krakowskie-Przedmieście; G. Sennewald, Miodowa; J. Müller, Senatorska; K. Brun i Syn; A. Strauss, Długa. W namiotach zasiadać będą następujące damy. W namiocie pierwszym: Gospodyni p. Wanda z Kwiatkowskich Osterloff. Panie: JW-na Jenerałowa Krasnokutska; JW-na Jenerałowa Melier Zakomelska; JW-Baronowa Zofia Korff-Fanshave; JW-na Karolina z Tymowskich Grodzicka; W-na Senatorowa Elżbieta Kwiatkowska. Panny: Baronówna Morgenstern, Miss Benni. W namiocie drugim: Gospodyni: Brun Marja z córką Marją i z panną Haliną Troschel i Cecylją Lilpop; W-ne: Izabela Lauber; Jadwiga Spiess; Zofia Sennewald. W namiocie trzecim: Gospodyni pani de Rein z pannami: Gabryelą Weimarn i Cecylją de Rein. Panie: JW-na Pułkownikowa Schweder; JW-Harten; JW. Generałowa Spiegeli; JW. Generałowa Mantefel. W namiocie 4-tym Gospodyni: JW. Generałowa Sobolew z córkami: Olgą i Pauliną. Panie: Generałowa Rozwadowska; Księżna Teniszew; Pułkownikowa Paszczenko.

— W dniu wczorajszym przed rejentem Rapackim, zawiązaną została spółka szczegółowa, między majstrami szewskimi tutejszego miasta, dla dostarczania materiałów surowych dla swego rzemiosła, na zasadach podobnych jak te, o których pisaliśmy przy spółce stolarzy. Kontrakt ułożonym był przez pana Kirsztota Józefa patrona Trybunału.

Do rzeczzonej spółki wpisało się majstrów 45, którzy z pomiędzy siebie wybrali na głównego starszego zarządu p. Lindeman Wawrzyńca, na członków pełniących obowiązki lat 2, Pieniążka Macieja, Katza Henryka, Nawarskiego Ignacego. Na członków pełniących obowiązki przez rok jeden pp. F. Szczepańskiego, J. Zeltmana i W. Talikowskiego.

Udogodnienie w tej spółce zaprowadzone zostało w ten sposób, że współnicy zgodzili się, aby udział

50cio-rublowe rozłożonemi im były na raty 5cio rublowe miesięcznie. Inicjatywę do tej spółki, jak również do poprzedniej, podał głównie Ks. T. Lubomirski. Spodziewamy się, że za przykładem tych spółek pójdą inne, jak np. kowali, ślusarzy, blacharzy, kotlarzy, bo rzemiosła te mają spólną materjał, od którego korzyść zawisła, zyskają oszczędność i na hurtowym zakupie i na kosztach administracji przy sprzedaży.

— Dziś nareszcie po długim, bo kilka-tygodniowym oczekiwaniu, pojawi się na scenie teatru letniego „Zuzanna i dwaj Starcy“. Podobno niebawem po niej, ukaże się też druga nowość: „Serafina“.

— Nakładem znanej z pożytecznych wydawnictw firmy pp. Gebethnera i Wolffa, w tych dniach opuściło prasę nowe dzieło, przeznaczone dla młodocianego wieku. Publikacja ta nosi tytuł: „Wieczory Czwartkowe“. W formie zajmujących rozmów, autor oznajmia młodemu czytelnikowi ważniejsze prawa fizyki i ich praktyczne zastosowanie w rozmaitych wynalazkach, tłumaczy im w sposób przystępny zjawiska przyrody; słowem w bardzo szczęśliwy sposób umie połączyć rozrywkę z pożytkiem. Dziełko to zasługujące na rozpowszechnienie, ozdobione jest 30tą drzeworytami, służącemi do łatwiejszego zrozumienia tekstu.

— Panna Marja Braciszewska, Warszawianka, zaangażowana do teatru w Kassel, jako primadonna, jak się dowiadujemy z niemieckich specjalnych pism, powszechnie się podobala i zadowoliła wymagania krytyki.

— Wczorajsze przedstawienie w Tivoli, przerwane zostało na chwilę deszczem ulewnym, który wypłoszył publiczność z miejsc i przeniósł wszystkich do sal zakładu. Deszcz wprawdzie ustał wkrótce, ale reszty przedstawienia trzeba było wysłuchać stojący, niepodobna było bowiem naprędce osuszyć silnie wodą zroszone ławki. Pomimo tej małej niedogodności, publiczność wytrwale słuchała „Piotra Marynarza“ i „Za pozwoleniem łaskawa pani“. W pierwszej z tych sztuk występował p. Wardzyński w roli tytułowej i zyskał huczne oklaski, na które trzymaniem się w charakterze i wielkiem ożywieniem gry zasłużył.

W Eldorado istnieją aż dwa teatry— wielki i romantyczny, tak przynajmniej służba miejscowa je nazywa. Owóż ów teatr romantyczny zbudowany jest w galerji na przykład deszczu. Scena jak naparstek, wprawdzie francuzka śpiewaczka mogła się na niej zmieścić, ale niepodobna już tam odgrywać choćby najskromniejszych ustępów z komedji lub operetek, które stanowią główny zasób repertuaru p. Ratajewicza. Wczoraj jednak z powodu deszczu trzeba było się tam przenieść wszystkim. Publiczność zyskała na tem, bo usłyszała bardzo pięknie odśpiewany przez panią Baranowską ustęp z operetki „Mąż za drzwiami“. Głos p. Baranowskiej niezbyt rozległy, ale odznacza się przyjemnym dźwiękiem i artystka umie go użyć. Deszcz wczorajszy rzesisty wszystkim widowiskom na szkodę wyszedł, w Alhambrze i Alkazarze teatrzyki ucierpiały nie mało, a najgorzej było w Szwajcarskiej Dolinie, co chociaż publiczność schroniła się do sali, to powrót do miasta po deszczu i błocie, nie zbyt wiele nastroczał przyjemności.

Ponieważ pogoda zapowiadała się pięknie, pod wieczór więc mnóstwo osób nawet posiadających powozy wybrało się do Doliny piechotą. Z powrotem więc odbywała się prawdziwa wędrowka narodów, bo jak wiadomo doróżki warszawskie nigdy nie pojawiają się tam, gdzie są potrzebne.

— Widzieliśmy w tych dniach nowość, dość oryginalnego pokroju. Jest to letni filcowy męzki kapelusz z rodzaju tych, jakie obecnie weszły w modę, tylko zamiast piórka przyczepiony jest do niego mały termometr, nader gruntownie wyrobiony. Właściciel tego kapelusza przywiózł go z Berlina, jest to bowiem czysto tamedzyny wymysł. Tym sposobem każdy może nosić na kapeluszu miarę temperatury, ale do czego to prowadzi dalibóg, trudno nam odgadnąć. Bo gdyby jeszcze ten termometr wskazywał miarę stopni ciepła w głowie, mogłoby się to stać zbawiennem dla tych, którzy się łatwo gorączkują. Daleko praktyczniejsze byłoby piorunchrony przy kapeluszach, zwłaszcza dla ludzi, na których miłość jakby grom spada i którzy się głową tylko kochają.

— Woda na wiśle zaczęła już opadać. Dziś rano wysokość jej wynosi stóp 5 cali 5, od wczoraj ubyłoby zatem cali 6.

— Przypominamy, że w domu p. Dąbrowskiego obok redakcji „Kurjera Warszawskiego“, znajduje się cięgieł o sześciu nogach, do obejrzenia za wrzuceniem kołaski do puszek. Potworek dotychczas zdrowo się chowa i ma już 8 tygodni. Właściciel jego przeznaczył dochód utrzymać się mający, na korzyść niezmierzonych uczniów gimnazjów warszawskich. Jeśli publiczność chętnie śpieszy obejrzyć mniej osobliwe wy-

bryki natury, pokazywane przez przedsiębiorców, to w tym razie powinnyby chętnie to uczynić ze względu na cel dobroczynny.

— Z powodu imienin pana Paulina Dąbrowskiego Kassjera Dyrekcji Teatrów, artyści dramatu, opery i baletu złożyli mu w darze serdeczną, koleżeńską pamiątkę. Ofiarowano mianowicie solenizantowi misternie wyrobiony z drzewa i ozdobiony sztukaterją ul.— jako emblemat zajęć,—którym się p. Dąbrowski w wolnych chwilach z zamięłowaniem poświęca. Do tego podarunku, dołączony był wiersz pióra p. Jana Chęcińskiego,—malujący szczerze uczucia kolegów i uznanie skromnych ale prawdziwie użytecznych zasług solenizanta. Wiersz ten przytaczamy w całości:

W życiu co Tobie wspólnie z naszym płynię,
Miało czas poznać brata bratnie kółko;
Więc Cię porównać zacny Paulinie
Możem z roztropną, pracowitą pszczołką.

Jak ona, z kwiatu co truciznę mieści,
Miód ludziom daje, a odrzuca jady,
Tak z Twemu sercu zwierzonych boleści,
Ty, dajesz słodycz pociechy i rady.

W mozolnej pracy rozważny, wytrwały,
Zawsześ dla innych przykładem jak pszczoła,
A jeśli żądla niebiosu nie dały,
Ziemia Cię za to potępić nie zdoła....

Otóż my dzisiaj — w dniu święta Twojego,
Życząc by-ć wszystko pomyślnie się wiodło,
Ul ci składamy kochany Kolego,
Jako Twy h trudów i prawości godło.

Przyjm tę pamiątkę... co prawda, niezwykłą...
Spojrząwszy na nią, oby w sercu Twojem
Wszystko ze wspomnień boleśniejszych znikło,
A lepsze pszczolim mnożyło się rejem.

Pomyśl, że grono Twoich towarzyszy,
Sznuje Ciebie, kocha i ocenia,
Że jak dziś głośno, tak w powszedniej ciszy,
Zarówno dobre niesie Ci życzenia;

Niech Ci z dniem każdym radości przyrasta,
Niech w uczciwego nagrodę zachodu,
Nigdy w Twym domu, jak niegdyś u Piasta,
Nie zbraknie chleba, owoców i miodu.

— Kaliszczanin donosi, że p. Krzyżanowski Feliks nauczyciel muzyki otrzymał pozwolenie na otworenie w Kaliszu szkoły muzycznej. W szkole tej wykładową będzie nauka śpiewu oraz gry na fortepianie i skrzypcach. Fortepianu będzie 3 klasy, skrzypców 2 i śpiewu 2. Lekcje odbywać się będą codziennie lecz trzy dni w tygodniu przeznaczone będą dla mężczyzn a trzy inne dla kobiet. Opłata za lekcje fortepianu lub skrzypiec wynosi rocznie rs. 50 w trzech ratach trzymiesięcznych, opłata za śpiew wynosiłaby rs. 75. Otwarcie szkoły zależeć będzie od ilości zgłaszających się do zapisu uczniów i uczennic.

— Przybyłe do Kalisza towarzystwo dramatyczne poznańskie p. Nowakowskiego, rozpoczęło przedstawienia komedją „Frou-frou“. Dziś zaś odegrać ma komedję Narzyskiego „Epidemja“.

— Do szpitala Dzieciątka Jezus, dostawiony z gminy Młocin 12-0 letni chłopiec Kazimierz Kamiński, który w skutku zapalenia się pod nim łóżka, w piekarni obozu Bielańskiego, uległ mocnemu poparzeniu. — Stan jego zdrowia jest niebezpieczny, (Gaz. Polic.)

— Onegdaj znajdowało się na widowiskach osób: w teatrze Letnim 324; na koncercie w Dolinie Szwajcarskiej 560, w ogrodzie Tivoli 515; w ogrodzie Eldorado 570; w ogrodzie Alkazarze 302; w ogrodzie Alhambra 424; w ogrodzie Grenada 310 osób.

— W dniu onegdajszym, pochowano na cmentarzach: prawosławnym ciał zmarłych męz.— kobiet—, dzieci—; na cmentarzu katolickim męzczyzna 7, kobiety 3, dzieci 9; na cmentarzu ewangelicko-augsburskim i reformowanym męzczyzn—, kobiet 1, dzieci—; na cmentarzu starożytnym męz 2, kobiet—, dzieci—.

— W dniu onegdajszym, przyjechało do Warszawy osób: 201, wyjechało zaś osób 404. (Gaz. Polic.)

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, bezimiennie rs. 2, w połowie dla Guwernantki potrzebującej kuracji w Ciechocinku, w połowie dla matki, która własną pracą utrzymuje liczną rodzinę, na kupienie maszyny do szycia.

— Portmonetkę zalezioną przed kilkoma dniami w ogrodzie Saskim z małą kwotą pieniędzy i Cygarniczkę zalezioną również w Saskim ogrodzie, za udowodnieniem odebrać można w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“.

— Q — Jarmark wełniany wczoraj wieczorem został urzędowo skończony. Wagi miejskie usunięto a deputacja jarmarczna już nie zasiada. Pomimo to dziś, a może jeszcze i jutro targ trwać będzie.

Ruch w dniu wczorajszym nie był takim, jakiego się spodziewano. Ogólna summa układow wynosi bowiem około 2,200 centnarów, gdy z dnia onegdajszego dosięgła 3,550 centnarów.

Powodem nowego zastoju była wiadomość nadeszła z Berlina o tamtejszym jarmarku.

Spodziewano się, że wskutek licznych zagranicą, zapotrzebowania towarów, fabrykanci zmuszeni będą

co prędzej nabyć znaczne ilości wełny, że zatem będą kupować chętniej i płacić drożej niż w roku zeszłym.

Tymczasem na wszystkich tegorocznych jarmarkach wełnianych dotąd odbytych, kupcy przyjęli metodę jak najdłuższego i najwytrwalszego wyczekiwania i wszędzie nią zwalczyli producentów.

Wczorajsza wiadomość o jarmarku berlińskim znacząca właśnie zupełny spokój na targu tamtejszym i brak kupców. Stan ten może tam potrwać parę dni nawet, najgłośniejsi bowiem kupcy są dotychczas w Warszawie i zabawią jeszcze dni parę, niemając się co śpieszyć do Berlina.

Najwyższa cena ofiarowana za wełnę na tutejszym jarmarku w ciągu dotychczasowego jego trwania wynosiła 124 talarów. Powiadamy *wynosić ma*, chociaż bowiem umowa między sprzedającym a kupującym po tej wysokiej cenie istnieje rzeczywiście, wszyscy jednak kupcy, producenci i meklerzy jednogłośnie zaprzeczają, by należąc się za wełnę po tej cenie summa w całości dostała się do rąk producenta.

Trzeba wiedzieć, że od summy przypadającej za nabytą wełnę kupiec strąca jej właścicielowi 5 procentów za wańtuch, sznury i t. p. Otóż zdarza się często, że producent chcący na przyszłorocznym jarmarku powoływać się na zwykłe brane przezeń ceny, prosi kupca by w układzie kupna przyrzekł cenę za centnar wełny wyższą, ale potem stracił sobie z niej nie 5 ale 10 lub więcej nawet procentów.

Istotne ceny jakie płacono w dniu wczorajszym są: za wysokocienką 112 — 115 talarów za centnar, za cienką 80 — 85 tal., za średnio cienką 70 — 76 tal., za średnią 66 — 72 tal., za poślednią 60 — 66 tal. Nabyto 2200 centnarów, zatem prawie szóstą część całego dowozu.

Sprzedano dotychczas wszystkiej wełny 10,560 centnarów (132 funtowych) zatem przeszło trzy czwarte całego dowozu. Pod tym względem jarmark niegorsze dał wypadki, ceny jednak płacono niższe niż w roku zeszłym o 4, 6 a nawet 10 talarów.

Dodać jeszcze trzeba że wciągu ostatnich dwóch dni kupcy zupełnie się wstrzymywali od kupowania wysokocienkiej wełny, ograniczając się na nabywaniu gatunków średnich i pośrednich.

— Wczoraj w ostatnim dniu jarmarku, przywóz wełny jeszcze nie ustawał. Przeważono na wadze bankowej pudów 2314, na miejskiej 879, razem 3193 pudów. Nie cała ta ilość wczoraj dostawiona była, większa część bowiem wełny ważonej na wadze bankowej znajdowała się już od kilku dni w składach ale dla zbyttniego na raz natłoku partji, nie mogła być dotychczas przeważona. Waga miejska jedna tylko wczoraj była w ruchu.

Ogólna ilość dostawionej i dotychczas przeważonej wełny, na tegorocznym jarmarku wynosi pudów 45,587 czyli zwykłych centnarów 18,234 i fun. 80. Ponieważ jednak za centnar wełny przyjęto uważać 2 1/2 funty, dostawiona zatem na jarmark tegoroczny ilość wełny, wynosi tylko 13,814 centnarów, i funtów 32.

+ Jutro, t. j. d. 23 b. m., jako w 8mą bolesną rocznicę skonu ś. p. Józefa Noskowskiego, niegdy Pisarza Aktowego i Rejenta, odbędzie się o godz. 9tej rano, Wotywa żałobna w kościele Świętej Anny, na Krakowskim-Przedmieściu, na którą dzieci zmarłego, zapraszają. — 5096 —

+ Jutro, to jest w piątek, o godzinie 9tej z rana, w kościele powązkowskim, odbędzie się roczne, żałobne Nabożeństwo za dusze: ś. p. Jana, Władysława i Bronisława Dąbrowskich, na które pozostali w ciężkiej boleści rodzice i siostry, zapraszają Przyjaciół i Znajomych. — 5058 —

— „Nowosti“ piszą, że pp. Cwierciakiewicz, Zdanowicz i S-ka zaproponowali Zarządowi m. Petersburga, wyasfaltować na swoje ryzyko prospekt Kamienostrowski, z tym warunkiem, aby kompanji w ciągu lat 50-ciu była wypłacana summa, wyznaczana corocznie na utrzymywanie tej ulicy. Na tychże warunkach kompanja obowiązkuje się wyasfaltować Newski Prospekt i inne znaczniejsze ulice, w środku miasta położone.

— „Birż. Wed.“ w Nr. 153, opisują dość ciekawy wypadek wzajemnego podejsia, wydarzony w Petersburgu. Pewien lichwiarz zajmujący się nabywaniem weksli, kupił za r. 200 weksel pewnego właściciela nieruchomości na sumę 7000 r. Weksel ten poświadczonym był co do prawomocności przez jednego z miejscowych notariuszy.

Lichwiarz przekonawszy się, że podpisany na wekslu, był małoletnim nie mającym prawa wystawiać weksli, udał się do notariusza, który spostrzegłszy popełnioną omyłkę, dla zatajenia czynu, nabył tenże weksel za r. 1000, lecz że nie miał pieniędzy w gotowości, wydał więc owemu lichwiarzowi czek— czyli assygnację na okaziciela, do jednego z miejscowych banków. Ale w owym banku oświadczone, że pienią-

dzy nie wydadzą, gdyż wedle umowy assygnacja oprócz podpisu winna być zaopatrzona pieczęcią. Będąc tak załapanym lichwiarz (a było to w sobotę wieczór), udaje się do swego sąsiada i tłómacząc się gwałtowną potrzebą, ustępuje mu też assygnacją z potrąceniem 25 rsr. aby tylko otrzymać gotowiznę. Nowy nabywca rad, że mu ni ztąd ni zowąd wpadł zarobek do ręki, udaje się zaraz sam w poniedziałek do owego banku. Ale jakież było zdziwienie jego, gdy mu powtórzono to co i uprzedniemu okazicielowi, iż bez znaku pieczęci nie wydadzą. Sprawa ta ma być wkrótce rozpoznawana na drodze sądowej.

Kroniczka zagraniczna.

× Budowa nowych dróg żelaznych w Turcji szybko postępuje; w listopadzie oddanych zostanie już do użytku publicznego 100 kilometrów.

× Minister oświaty w Węgrzech podjął myśl wzniesienia w Peszcie nowego gmachu na pomieszczenie znakomitej galerii narodowej Esterhazy.

× Dowóz wełny na jarmarku Berlińskim wynosił onegdaj o godzinie 1 z południa 125,000 centnarów. W Szczecinie na tylko co ukończonym jarmarku znajdowało się 18,638 centnarów, ceny były też same co w roku zeszłym albo niższe o 1 do 3 talarów. Z powodu ulewnych deszczów wełną tak w Szczecinie jak i Berlinie zamokła.

Przegląd Polityczny.

Projekt do prawa o pożyczce odczytany na posiedzeniu Zgromadzenia francuskiego w d. 17 b. m., nie objaśnia nas literalnie co do natury długu, jaki ma przyjąć na siebie Francja dla spłacenia pierwszej połowy kosztów wojennych. W projekcie tym wyrażono, że pożyczka będzie pięcioprocentową, że wpisana zostanie do księgi długów, że renta roczna odpowie wysokości dwóch miliardów w kapitale, że rząd będzie mógł brać z Banku franc. na rachunek pożyczki zaliczenia potrzebne na spłatę kosztów. Z praktyki jednak finansowej, z ogromnej cyfry długu, z wyrazu „renta” wniesć można, że nowy dług będzie nieumarzalnym, że od razu wystąpi jako skonsolidowany z kapitałem na przepad i że tylko procent od niego będzie rzeczywistym ciężarem skarbu.

Doniesienia „Timesa” i „Börsenzeitung” o wysokości zaciąganego długu upadają w obec urzędowego projektu. Dług wyniesie nie 2 i pół miljarda ani też nie 2 miljardy 150 milionów franków, ale okrągłe 2 miljardy. Kurs emisji chwieje się pomiędzy 82, 82, 10, 82, 50 i 83 za sto. Realizacja nastąpi przez zapisy. Zdaje się, że jakkolwiek rząd francuski ma wielki interes w tem aby pożyczka pokrytą była przez sam kraj, to za granicą nie będzie wyłączoną od udziału w dostarczeniu potrzebnego funduszu. Ze względu wszakże na przyszłość ekonomiczną należałoby pragnąć jak najlichnijszych zapisów w samej Francji: 100 milionów franków corocznie zostawałoby w ten sposób w kraju, 100 milionów straconych dla produkcji i bogactwa narodowego. Francja, która podczas wojny włoskiej, ofiarowała w parę dni kapitały 5 razy wyższe od żądanych i teraz zapewne nie mniejszą okaze gorliwość w zapisach na pożyczkę, dla ważniejszych celów już wówczas posłużyć mającą.

Podobne nadzieje wyrażają sprawozdania giełdowe mówiąc, że interes kraju najzupełniej idzie tu w parze z interesem osobistym. Istotnie pożyczka będzie korzystną dla tych co ją udziela. Pięć procent od kapitału w kraju, w którym dotychczas nigdy prawie więcej nad 4% nie praktykowało się dając miarę dobroci interesu. Chociażby więc nawet czynniki moralne zawiodły, czysto ekonomiczne powinnyby dopisać. Dla zupełnego jednak bezpieczeństwa rząd francuski zawarł z bankierami umowę poręczającą z ich strony wysokość dwóch miliardów i otwierającą kredyt czasowy aż do zupełnej realizacji. Lecz i ten kredyt jest także tylko posiłkowym: skarb przede wszystkim ucieknie się do Banku, któremu wszelkie pobrane zaliczenia zwracać będzie w ratach jednorazowych po 200 milionów franków. Jako ostatnia ucieczka przedstawiają się dopiero firmy bankierskie.

Nowy dług łącznie z długami zaciągniętymi na koszt prowadzenia wojny, podniesie stały a bezprowrotny ciężar skarbu prawie do 600 milj. fran. rocznie; kto wie czy się nie zbierze summa 630 do 650 milionów, t. j. trzecia część dotychczasowego budżetu z włączeniem wydatków nadzwyczajnych w roku 1870. Wydatki na dług publiczny wynosiły 490 milj. fr.; wojna obciążyła Francję długami 1 miljarda za cesarstwa i 1,250 milj. fr., za rządu obrony narodowej zaciągniętymi; z obu tych tytułów powstanie znaczne wzmocnienie ciężaru rocznego, jeżeli dodamy 100 milj. przybývające obecnie, cyfra wydatków nieprodukcyjnych państwa na 650 milionów oznaczona pewnie z obrachunku ogólnego wypadnie.

Znaczne podwyższenia podatków projektowane przez

Ponyer-Quartiera gdyby mogły się utrzymać i nie miały na widoku zaspokojenia znaczniejszych jeszcze potrzeb doraźnych, bezzwłocznych, natychmiast zaspokoić się winnych, przyniosłyby wielką ulgę skarbowi, choć mimo wszelkich zarządzeń ministerjalnych, stanowiłyby wielki ciężar dla kraju. Tam gdzie nawet na zapalki w kraju wyrobione podatek konsumcyjny nakładać potrzeba, rzeczy nie stoją świetnie; bo też i stan państwa zniszczonego, zwyciężonego, zmuszonego do ustępstw terytorjalnych nie jest wcale świetnym i wszystko co w nim dokonane zostanie wzięte na miarę życia normalnego musi być uciążliwym; uciążliwość leży w samym położeniu, poświęcenie jest racjonalnem prawem, któremu wszystkie klasy poddać się winny.

Przy najlepszej woli reformy finansowe nie długo utrzymają się; sam rozwój stosunków ekonomicznych niepozwoili na to. Lepiej jest zawsze obciążać skarb, osobę moralną, niż mieszkańców, osoby fizyczne, niewolne od egoizmu, od interessu, od chęci zysku. Podatki na dług publiczny nie dają żadnych korzyści tym, co je płać; pożyczka daje nadzieję zarobku na kursie i pewność procentu corocznego. Gdyby Francja zdobyła się na taką dzielność jaką okazały Stany Zjednoczone w umorzeniu swego długu, to nie zaciagałaby wieczystego zobowiązania, ale wystawiłaby bony perjo-dycznie umarzalne, a w podwyższeniu podatków na jakie lat dziesięć znalazłaby źródło umorzenia. Na to jednak nie czuje się ona dość silną.

Projektowane podwyższenie podatków, zaradzić ma brakowi funduszy na właściwe potrzeby państwa. Wynosi ono 463 rocznie, okrągło 450 milionów franków. Nie można go uważać za trwałe, jako jednak bardzo znaczne zwłaszcza w cłach, dopóki trwać będzie, dostarczy olbrzymiego funduszu. Będzie też to jedyny fundusz na olbrzymie potrzeby powstałe skutkiem klęsk wojennych. Przy nowej organizacji wojskowej otrzymamy zapewne stałe cyfry potrzebne na zastąpienie materiału zabranego od Niemiec, na zaprowadzenie porządku jakiego dopomina się postęp wojskowości i mądrość wyciągnięta ze smutnego doświadczenia. Poznamy zapewne wtedy, że niemal wszystko co zyska dla siebie skarb oddać będzie musiał wydziałowi wojny.

Nadzwyczajne potrzeby zatem w wyjątkowych okolicznościach pochłonią wszystkie środki rozporządzalne skarbu. Prawdopodobnie z wysokich podwyżek w podatkach ministerjum chce przy częściowej pomocy kapitałów krajowych i zagranicznych zaspokoić przede wszystkim potrzeby wojny, a raz podwyższenie zyskawszy, będzie się starało uzbierać z budżetu przynajmniej połowę pozostałych trzech miliardów kontrybucji, aby ile możności jak najmniej zamazywać wielką księgę obligów państwa.

Do ustalenia równowagi w budżecie przyczynią się oszczędności samym porządkiem rzeczy dnia 4 września zaprowadzone, które wyniosą 50 milionów franków: dalej oszczędności w administracji i armji, które wypłynąć będą musiały z samego faktu decentralizacji i powszechnej służby wojskowej. Jeżeli Francja do tego podwójnego ideału swego śmiało i racjonalnie zmierzać będzie, to w najpierwszym jej budżecie wydatki zmniejszą się o jakie 200 milionów franków. Sam rozwój polityczny w zamierzonym i d. 19 lutego przez Thiersa wygłoszonym kierunku, zapewni Francji ważny warunek ekonomicznego dobrobytu państwa.

Dzienniki pruskie pełne są szczegółów o uroczystości wojskowej 19-go b. m. Prawie wszystkie ich artykuły kończą się wyrażeniem nadziei, że obchód ten będzie ostatnim w swoim rodzaju. „Kto tylko pamięta o tem, pisze między innemi „National Zeitung”, że Prusy prowadziły dwie ostatnie wojny będąc do nich zmuszonymi, najprzód przez Austrię a potem przez Francję, ten się przekona, że cała obecna potęga tego kraju jest wynikiem walk przedsięwziętych przez niego w celach czysto zachowawczych. Sam ten fakt daje rękojmnię obcym narodom, że Niemcy nie są zdolne do zboczeń, których państwa powodujące się ambicją, często stają się winnymi jak tylko wzrosną w znaczne siły. Europa cieszyć się będzie trwałym pokojem, jeśli żadne państwo nie pomyśli o wystąpieniu przeciwko Niemcom. Niemcy życzą sobie pokoju, a składając obecnie broń spodziewają się, że wszyscy wiedzą iż bezkarnie napadać na nich nie wolno.”

Wczorajsze wiadomości z dzienników florenckich, oznajmiały o podróży króla włoskiego do Neapolu na wystawę morską; ostatnie znowu wiedeńskie gazety podają telegram, wedle którego arcybiskup neapolitański Mgr. Gallo, został nagle aresztowany. Powodem do tego miało być podejrzenie o udział w burbońskim spisku, gdyż przy aresztowanym znaleziono podobno papiery, prowadzące na ślad tego sprzysiężenia. Wiele innych rewizji i aresztowań jednocześnie dopełniono w Neapolu.

Podobnej treści wiadomość przynoszą dzienniki

wiedeńskie z Konstantynopola, gdzie rząd miał odkryć staroturecki spis, którego członkowie byli motorami niedawno opisanych pożarów. Część dość znaczna miasta stała się jak wiadomo pastwą tych pożarów. Wiadomości jednakże z Konstantynopola z innego źródła pochodzące, nie wspominają o tej wieści, jak również o pogłosce, według której usiłowano jakoby za pomocą trucizny, dokonać zamachu na życie sultana.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Wersal 20-go. — Cykularz ministra sprawiedliwości, wzywa wszystkich urzędników sądowych, stawiających kandydatury swoje do Zgrom. Narodowego, aby się podali do dymissji. Sądzą, że prawo o pożyczce dziś, jutro uchwalone będzie. Do manifestu umiarkowanej lewicy przystąpiło znowu 16 republikańców. Dzienniki paryżkie donoszą o aresztowaniu Règèra i Vesiniera.

Londyn 20 go. — Ks. Aumale wrócił do Anglii. „Morning Post” donosi, że Thiers odwołał rewę z powodu, iż na przygotowaniach wojsko wydawało okrzyki. „Vive l'Empereur! Persigny nie ruszył się jeszcze z Londynu.

Wersal 10-go wieczorem. — Uchwalono przepisy nadające Alzacczykom i Lotaryńczykom zamieszkałym we Francji czynne i bierne prawo wyborów, pod warunkiem, że oświadcza w jakiej miejscowości na stałe zamieszkać pragną. Następnie wniesiono prawo regulujące pracę dzieci w fabrykach. Wniosek dotyczący przywrócenia praw z r. 1860, ograniczający swobodę wyrabiania i sprzedaży broni, przyjęty.

Na interpelację Langlois oświadczył Favre, że trudności przewozu opóźniają powrót jeńców. D. 20 maja znajdowało się jeszcze 280,000, z tych wróciło 106,000. Codziennie przybywa od 3 do 4 tysięcy. Rząd stara się o pośpiech.

Paryż 19go. — „Liberte” donosi, że Pyat został rzeczywiście uwięzionym na bulwarze des Italiens, i podaje szczegóły uwięzienia.

Wszystkie tutejsze dzienniki przedrukowują sprawozdania z uroczystości berlińskich. Ganią one niektóre szczegóły obchodu.

Giełda idzie bardzo tępo. Renta przy zamknięciu 51,70. Silne zakupy ze strony niemieckiej zapobiegły większemu jeszcze obniżeniu wartości.

Londyn 20go. — (Dep. Ag. Wolffa) „Morning Post” dowiadyuje się, że Thiers musiał odłożyć przegląd wojsk naznaczony na niedzielę, ponieważ dowiedział się, że na korzyść Napoleona urządzoną ma być demonstracja w łonie armji.

Bruksella 19go w nocy. — „Etoile belge” donosi, że liczba aresztowanych ostatniej nocy dochodzi do 68. Między aresztowanymi znajduje się wielu czeladników krawieckich, należących do stowarzyszenia „Internationale.”

Londyn 19-go. — Trzej Fenjanie wdarli się onegdaj do arsenału milicji w Mallow pod Core i zabrali 150 sztuk broni. Straże dały ognia ale fenjanie umknęli. Pięciu podejrzanym uwięziono i znaleziono 40 sztuk broni porzuconej.

Berlin 20-go. — Cesarz udaje się dzisiaj na dwa dni do Babelsberga. „Kreuzzeitung” dowiadyuje się, że wszyscy ministrowie stanu i sekretarz Thile, otrzymali krzyże żelazne na białej wstędze.

Berlin 20-go. — Cesarz porzucił myśl wyjechania do Ems w dniu dzisiejszym; wątpliwem jest czy w ogóle podróż tę odbędzie. Większa część znakomitości książęcych opuściła już Berlin; do środy wszyscy się rozjadą. Stan zdrowia ministra wyznał Mühlera, który niebezpiecznie był zachorował, polepszył się obecnie; po wyzdrowieniu ustąpienie ministra z rady gabinetowej jest pewnem.

Brno, 19go. — W lipcu odbędą się narady w ministerjum spraw wewnętrznych, przy współudziale referentów namiestniczych. Przedmiotem narad będzie reforma prawa wyborczego, którą rząd zamierza na najpierwszej sessji sejmów krajowych przedstawić im pod decyzję.

Peszt, 19go. — Ministerjum Hohenwarta chwieje się skutkiem ostatnich niepowodzeń w układach, tak przynajmniej zapewniają w kołach dobrze zawiadomionych po za parlamentem.

Peszt, 20. — Próba kartaczownic wypadła świetnie. Cała honwedzka obsługa kartaczownic okazała wielką zręczność w użyciu narzędzi. Obecna próba generalicja była bardzo liczną.

Wiedeń 20. — Izba deputowanych przyjęła dziś prawo skarbowe i preliminarz wydatków na rok 1871, bez rozpraw w trzecim i ostatniem odczytaniu.

Wiedeń, 19go wieczorem. — „Wiener Abendpost” oświadcza jak najbardziej stanowczo, że wiadomość pragskiej „Politik” o mniemanej nocy doreczonej jakoby Beustowi przez radcę poselstwa v. Hatzfelda, której przedmiotem miało być polityczne położenie Niemców austriackich, jest wraz z wszelkimi szczegółami zmyślona.

Rzym, 18.— Ogólna wartość podarunków nadesłanych Papieżowi na dzień jubileuszowy dochodzi do 25 milionów franków. Królowa Wirttemberska ofiarowała 250,000 fr. w złocie. Z Ameryki otrzymał Papież 50,000 fr. szt. również w złocie.

Florencja, 18-go.— „Nazione” zaprzecza doniesieniu swego korespondenta, jakoby ojciec Hyacint poddał się dogmatowi nieomyślności.

Neapol, 18-go.— Aresztowano tu monsignora Gallo niegdyspiewnika ex króla neapolitańskiego. Zabrano w jego mieszkaniu wiele papierów kompromitujących.

Konstantynopol, 10 go.— Słychać że Ruszdi-Pasza zostanie ministrem robót publicznych w miejsce Dauda Paszy a ministerstwo skarbu obejmie ponim Hamdi Bey.

New-York, 19 go.— Katolicy w Ameryce z zapalem obchodzili jubileusz papieżki.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa, d. 22 Czerwca godz. 11 m. 20 z pół.

Wersal 21-go.— Na wtorkowym posiedzeniu Zgr. Nar., przy rozprawach nad prawem pożyczki, Thiers w ten sposób przedstawił stan finansowy: koszt wojny wynoszą około 3-ch miliardów; Bank pożycza nam 1330 milionów, deficyt w budżecie na rok 1870—71 wynosi 1631 milionów, właściwie więc deficyt nie przechodzi 301 milionów. Thiers oblicza wypadające z tą ciężary wojny na 736 milionów, w których zawiera się 200 milionów na amortyzację i wnosi, że nowe podatki wystarczą w obecnym położeniu finansowem. Stan finansów jest wprawdzie trudny,—ale nie rozpaczliwy (oznaki zadowolenia). W szczegółowych debatach przyjęto jednomyślnie całe prawo o pożyczce.

W KWESTJI POŻYWNIENIA.

Podczas ostatniej kampanji francuskiej, kiedy Paryż w przewidywaniu oblężenia obmyślał środki jak najmożliwszego zaoszczędzenia żywności, p. Klaudjusz Bernard przedstawił akademii nauk, pracę doktora Rabuteau, dotyczącą skutków kawy. Już w r. 1850, Gasparin przesłał Paryskiej Akademii rozprawę o pożywności tej rośliny. Wskazywał on górników z Charleri (w Belgii), odznaczających się zdrowiem i wielką siłą muskularną, przy spożywaniu o połowę mniejszej ilości pokarmów, aniżeli teoria i praktyka nakazują codziennie. Tylko że robotnicy ci dołączali do pożywienia dwie kwarty napoju (infuzji) otrzymanego z 30 gramów kawy. Dzięki temu dodatkowi pracować mogli więcej, niż robotnicy francuzcy, żywieni nierównie obficie.

Doktor Jonssand ogłosił w r. 1860 doświadczenia bardziej przekonujące. Z pomocą 120 gramów kawy sproszkowanej i 3 kwarty napoju przyrządzonego z 200 gramów kawy, czyli przeciętnie po użyciu 46 gramów dziennie, za jedyny posiłek, potrafił znieść bez przykrości i najlżejszej zmiany w swych zajęciach, kompletny post przez dni siedem z kolei.

Powyższe fakta fizjologia objaśnia dziś w ten sposób: Kawa przeszkadza zbyt prędkiemu zużyciu się w naszym organizmie materji pożywnych, zwalnia palenie się tych materji w organach wewnętrznych, zmniejsza bezustanny ubytek substancji naszej tkanki, słowem jest jakoby popiołem rzuconym na ogień. Kilku lekarzy proponowało nawet nazwać ją *czynnikiem oszczędności* (agent d'épargne). Świeże doświadczenia doktora Rabuteau, dostarczając ważniejszych jeszcze przykładów uznanego faktu, objaśniają jednocześnie jego przyczynę. Fizjologista ten wykazał w rzeczy samej, że to *powolniejsze* palenie się w nas materji pożywnych, tłumaczy się bardzo prostymi objawami: ilość kwasu węglanego wydychanego powiększa się, puls słabnie. Otóż to są właśnie wskazówki mniejszej działalności niszczenia, sprawianego przez nasz ogień wewnętrzny. Dodać należy, że herbata, kakao i inna jeszcze substancja roślinna egzotyczna zwana *coca*, obdarzona są podobnymi kawie właściwościami. *Coca* zwłaszcza posiada te przymioty w najwyższym stopniu. Na nieszczerście roślina ta jest nader rzadką.

Doktor Rabuteau opierając się na przytoczonych danych i pragnąc zastosować je praktycznie, uczynił doświadczenie na dwóch psach jednej wielkości i w jednakich zostających warunkach. Jednemu dawał dziennie za całe pożywienie: roztwór z 20 gramów kakao, 20 gramów infuzji z kawy i 10 gramów cukru;

drugiemu udzielał 20 gramów chleba, 10 masła i 10 gramów cukru. Po upływie ośmiu dni, pierwszy był jak najzdrowszy, drugi bliskim skonu. Tenże sam fizjolog utrzymuje, że człowiek mógłby żyć kilka miesięcy, z zachowaniem zwykłej sobie siły, karmiąc się dziennie 150 gramami mięsianiny, przygotowanej z 1,000 gramów kakao, 500 gramów infuzji z kawy, 200 gramów infuzji z herbaty i 500 gramów cukru. Roztwór ten po osuszeniu ważył tylko 1,500 gramów, dostarczyłby mu posiłku na dni 10. W wypadkach wojny, oblężenia, przeprowadzania wojsk i t. p., rzeczą jest nadzwyczajnie użyteczną, umieć w jak najmniejszej formie i wadze, zawrzeć jak największą ilość pokarmów.

Fryderyk wielki mówił, że serce żołnierza mieści się w żołądku. I wielką wypowiedział prawdę. Dobra alimentacja wpływa korzystnie, nie tylko na siły i zdrowie człowieka, lecz zwiększa jeszcze jego energję odwagi. Dodajemy nadto, że zasilony organizm potrafi zwyciężko opierać się szkodliwym wpływom zepsutej atmosfery, a nawet uniknąć skutków, tak często wynikłych z niej epidemii. W. S.

— Instytut Laryngoskopijny wraz z Ambulatorjum dla chorób syfilitycznych i skórnych, Doktora Kohna, przy ulicy Długiej, Nr 23.

Przyjmuje chorych przychodni z wyżej wymienionymi chorobami i z wszelkimi cierpieniami jamy ust, gardła i krtani (zapalenie, owrzodzenia, ochrzypłość, utrata głosu, nowotwory czyli tak zwane polipy gardlane, cierpienia grzliczne, syfilityczne i t. d.) codzień od 9tej do 11tej rano i od 4tej do 6tej po południu. Biednych bezpłatnie od godziny 3ciej do 4tej.

(1—0)

— 5087 —

— Zdzisław Skłodowski, Adwokat, przenosząc się na stałe zamieszkanie do miasta Kielc, zawiadamia, iż akta spraw do obrony mu powierzonych w dwóch instancjach, oddane zostały do zachowania i dalszego poparcia Mecenasowi Głębockiemu; zaś akta spraw w Trybunale Cywilnym pertraktujących się, Patronowi tegoż Trybunału Józefowi Stabrowskiemu, w Warszawie zamieszkałym, do których po odbiór akt i objaśnienie, interesenci zgłosić się zechcą. (1—1) — 5057 —

— Dnia 24go b. m., o godzinie 5tej po południu, w lokalu Starszego p. Świdorskiego, w domu N° 404, przy ulicy Krakowskiej-Przedmieście, odbędzie się sessja Zgromadzenia Farbiarzy.

PETERSBURSKO-WARSZAWSKI KANTOR BANKIERSKI HAUBYCEGO WELKEN,

w Warszawie, Krak.-Przedmieście, Nr 77,
w Petersburgu, Newski Prospekt, Nr 14.

W skutek zapadłej uchwały Rady Państwa Niemieckiego (Reichstagu), wszelkie papiery publiczne premjowe innych obcych Państw, nie mogą cyrkulować na giełdach niemieckich, jeśli nie są zaopatrzone wstempel ceny 10 srebrnych groszy, czas do ostemplowania prawem tem oznaczony, upływa w dniu 15 Lipca r. b. Czuje się w obowiązku ostrzedz Szanownych moich Klientów, iż papiery nieostemplowane, różnić się będą w wartości od papierów ostemplowanych, zapewne dość znaczną różnicą, której dziś oznaczyć niepodobna, co więcej obieg papierów tych w kraju, napotykać będzie na utrudnienie, dla niemożności wysyłki tychże zagranicę, przeto w celu ogólnego udogodnienia, Kantor mój przyjmować będzie papiery pożyczki premjowej I-iej i II-iej Emissji do wysłania do Berlina i z opłatą, podług stopy przyjętej przez Bank Państwa i kosztów portycji. Na papiery przez Kantor mój przyjęte, zaliczam w razie żądania po 120 rs. na każdy bilet za potrąceniem procentu w stosunku 6%, rocznie i 1% prowizji za cały czas zastawu.

Osoby zamieszkałe na prowincji, mogą nadesłać bilety 1 i 2 Emissji do ostemplowania Kantorowi memu, koszt którego z kuponu bieżącego potrąconym zostanie i otrzymają odwrotną pocztą kwity depozytowe na przyjęte papiery. (1—5) 5074

DOM ZLECEN M. Oczarski i S-ka

Senatorska, Nr 20 nowy.
do lokacji. Hurtową sprzedaż i Cesarstwie; lasy przy spławach, oraz domy w Warszawie do sprzedania; kapitały do lokacji. Hurtową sprzedaż wafelny, okowity i drzewa na targach tutejszych załatwia. Rekomenduje wykwalifikowanych Rządów dóbr, Gorzelanych oraz wszelkich Oficjalistów wiejskich. (1—3) — 4840 —

W dniu 20-ym b. m., w przejeździe dorożką z ulicy Granicznej na Miodową, zgubiona została

Portmonetka skórzana żółta,

w której oprócz jednego papierka 10cio-rublowego, dwóch pojedynczych i nieco drobnych pieniędzy, znajdował się Znak z farbiarni Judlina na złożoną tamże wstążkę. — Łaskawy Znalazca zatrzymać może w nagrodę Rs. 6, a jeżeli żądać będzie i całą tam znajdującą się kwotę, Portmonetkę zaś raczy odnieść na Miodową ulicę pod Nr 14, do mieszkania Nr 7. (1—1) — 5090

DOLINA SZWAJCARSKA.

PROGRAM KONCERTU

B. B. I. L. S. E. G. O.

Dyrektora Orkiestry Cesarskiej z Berlina,
złożonej z 60-ciu artystów.

J u t r o:

1. Jubel-uwertura, K. M. Webera. 2. Warjacje dla orkiestry na oryginalne tema, R. Würsta. 3. Perpetuum mobile, Straussa. 4. Wielka fantazja z op. R. Wagnera „Lohengrin”. 5. Uwertura „Jota Aragonesa”, Glinki. 6. La Bouquetière, walc, Godfrey'a. 7. „Marzenia z scen dziecinnych”, na instrumenta smyczkowe, R. Schumana. 8. Melodien-Sträusschen, potpourri, Konradiego. 9. Uwertura z op. „Stradella”, Flotowa. 10. Marsz czeski, Straussa. 11. Ständchen, solo na wiolonczelle i klarnet, Hartla. 12. Bravour-galop, Schulhoffa.

W Niedziele: Fantazja na motywy z opery „Otello”, na skrzypce, Ernsta, wykona pan Feliks Meyer.

Gdyby nie pogoda przeszkodziła odbyciu się Loterii Fantowej w Sobotę w Saskim Ogrodzie, natenczas Koncert symfoniczny odbędzie się w Dolinie Szwajcarskiej.

Początek o godzinie 7-iej.

Cena wejścia Kop. 25. — Codziennie Koncert.

A L K A Z A R.

Dziś i codziennie Przedstawienia Truppy Dramatycznej, w niemieckim języku pod dyrekcją P. Platner. — Początek o godzinie 8-iej wieczorem. — Dziś: 1. „Beim Herrn Landrath”, Lustspiel, 1 Akt. — 2. „Hohe Gäste”, Lustspiel, 1 Akt. — 3. „Doctor Peschke”, Posse, 1 Akt, Gesangsvortrag von Fräulein Strehland.

A L H A M B R A.

Ulica Miodowa, dom W-go Lessera.

Dziś i codziennie Przedstawienie Towarzystwa Dramatycznego pod dyrekcją Stobińskiego. — Jutro: Komedja w 1-ym akcie: „Gapiatko z St. Flour”. — Komedja w 1-ym akcie: „Piękna Młynarka”. — Komedjo-opera w 1-ym akcie: „Biedny Rybak”.

T I V O L I.

Teatr pod dyrekcją Anastazego Trabszy.

Dziś: Komedja w 1-ym akcie: „Posażna Jedynaczka”. — Komedja w 1-ym akcie: „Partja Pikiet”. — Krotokwila w 1-ym akcie ze śpiewkami: „Piosnka Wujaszka”. — Początek o godzinie 8-iej.

Teatr Letni w Saskim Ogrodzie. — Dziś: Zemsta owadu. — Wesele w Ojcowie.

TEATR WIELKI. Dziś: Przysługa. — Zuzanna i dwaj starcy (1-szy raz). — Nieśmiały. — Jutro: Dożywocie. — Zuzanna i dwaj starcy.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 22 Czerwca 1871 roku.

	Ządano	Placono
Półimperjały Ros. rs. 6 kop. 10		
Dukaty Hol. rs. 3 kop. 55		
Pruskie talary w biletach rs. 1 k. 12 1/4		
Anstryjackie floreny w biletach k. 62		
Oblig. skarbowe 100 rs., (od kup.)	88	87
Listy Zast. 3 okresu, I s. z. rs. 100	87	83
Listy Zast. 3 okresu, II s. z. rs. 100	88	87
Listy Zast. nowe 5 prz r. 1869	88	87
Listy Zastawne miasta Warszawy	83	82
Listy Likwidacyjne rs. 100	73	10
Oblig. Tow. Kredyt. Ziemińskiego	100	99
Obligacje kolei żel. Terespolskiej	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860	—	—
Nowa Ros. poz. prem. z r. 1864	152	—
„ z r. 1866	149	—
Akcje Drogi ż. War.-W. zaszukte	75	50
Akcje Dr. żel. Wars.-Bydgoskiej	68	—
Akcje Gł. Tow. Ros. Dróg żel.	—	—
Akcje Drogi żel. War.-Teresp.	—	—
Akcje Banku Handlowego Warsz.	—	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia	—	—
Akcje kolei żel. Fabry. Łódzkiej	100	50
5% Listy zastawne rosyjskie	104	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 200.

Od Likwidacyjnych kop. 23 1/2.

Od Listów Zastawnych nowych kop. 250.

Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 112 1/2.

Berlin: Weksel 100 tal. 8 d. rs. 111 k. 82 1/2 rs. 111 k. 45.

Londyn: 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 57 1/2 rs. 7 k. 55.

Paryż: Weksel 2 m. za 300 fr. rs. — k. — rs. — k. —.

Wiedeń: Wek 2 m. za 150 w. rs. 91 k. 5 rs. — k. —.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Dnia 21 Czerwca 1871 r.

Termometr R.	Godz. 7 rano	1 z południa	9 wieczorem
wskazywał st. ciepła	12.1	16.1	12.6

Dnia 21 największe ciepło st. 18.2 R. najmniejsze st. 11.0.

Barometr niski i prawie niezmienny.

Wiatr przeważnie południowo-zachodni.

Niebo najczęściej zachmurzone, deszcz.

Dziś o godzinie 7 rano ciepła stopni 11.0 R.: barometr cokolwiek się podniósł, wiatr słaby, wschodni, niebo zachmurzone.

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warsz. stóp 5 cali 5.

— Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 21 Czerwca placono za korzec pszenicy wagi 242 do 250 funtów rs: 7 kop. — do rs. 8 kop. 25. — żyta wagi 230 do 240 od rs: 4 kop. — do rs: 4 kop. 37. — jęczmienia 4-re i dwurzędowego rs: 3 kop. 45 do rs: 3 k. 67 1/2. — owsa rs: 2 kop. 77 1/2 do rs. 3 kop. 15. — kartofli rs. 2 kop. 55 do rs. 2 kop. 70.

— Okowitę placono: — dnia 21 Czerwca hurtową składniczą za garniec od kop. 151 1/2 do 152. Pojedynczą szynkarską za garniec od kop. 153 do kop. 154.

DODATEK.

Redaktor Julian Statkowski. — Wydawca Gustaw Gebetner.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — (Plac Teatralny, Nr 4730, nowy 5). — Дозволено Цензурою.

Księgarnia Gebethnera i Wolffa,

w Warszawie,

otrzymała na Skład Główny następujące dzieła:

Biblioteka Ordynacji Krasińskich Rok 1871. A. Akta podkanclerskie Fr. Krasińskiego 1569—1573. Wydał Wł. Hr. Krasiński, objaśnił Wł. Chomętowski. — Cena rs. 3 kóp. 60.

Obrazy z życia i natury. Serja II, z mapą i trzema tablicami, tom II obejmuje „Północny Wschód Europy.” — Rs. 1 kóp. 35.

Wiedza zastosowana do rolnictwa i fizjologii Justusa Liebiga, tom wstępny, kop. 75 (1—3) — 4261—

— W tych dniach wyszło i jest do nabycia dziełko pod tytułem:

Dr. Haffner,

MATERJALIZM NOWOCZESNY,

z oryginału niemieckiego

PRZEŁOŻYŁ

Wł. M.

Cena egzemplarza kop. 30 (złp. 2). Skład Główny w Redakcji „Przeglądu Katolickiego.” (1—3) — 5027 —

— W dniu 21 czerwca (3 lipca) 1871 r., o godzinie 2-giej po południu w Trybunale Cywilnym w Warszawie, pod Nr 549 urzędującego w wydziale II-gim, przed Wym. Zielińskim Sądzią delegowanym, sprzedane będą przez licytację w drodze działów, nieruchomości do sukcesorów Leopolda Dyamentowskiego należące, jako to:

1. Osada czynszowa Nr 5 w Mokotowie, mająca rozległości dziesiętyn 14 (mórg nowo-polskich około 28, pretów 24), a składająca się z licznych zabudowań, ogrodu owocowego i warzywnego, gruntu ornego, oraz cegielni z sześcioma piecami. Licytacja zaczyna się od summy rubli 7000, a na wadium złożyć trzeba rs. 1000.

2. Osada czynszowa Nr 6 w Mokotowie, mająca rozległości dziesiętyn 14 (mórg nowo-polskich około 28, pretów 24), a składająca się z domu mieszkalnego, stodoły murowanej i innych zabudowań, oraz ogrodu owocowego i warzywnego, gruntu ornego, tudzież kopalni gliny na cegłę. Licytacja zaczyna się od summy rs. 5750, a na wadium złożyć trzeba rs. 1000.

3. Kolonia w Sielcach pod Warszawą, mająca rozległości dziesiętyn 13½ (mórg nowopolskich cztery pretów 227), a składająca się: z ogrodu, zabudowań gospodarskich i domu mieszkalnego. Licytacja zaczyna się od summy rs. 3000, a na wadium złożyć trzeba rs. 500. Zbiór objaśnień i warunków sprzedaży, oraz relacja biegłych przejrzyć można u podpisanego Patrona w Warszawie, pod Nr 549a, zamieszkałego. — **Kajetan Walowski,** Patron, (2—3) — 4608 —



W dniu 14 (26) Czerwca r. b., o godzinie 10 rano, sprzedana zostanie w Trybunale Cywilnym w Warszawie, **NIERUCHOMOŚĆ** Nro 2382 w Warszawie, przy rogu ulic: Karmelickiej i Nowolipki położona, składająca się: z kamienicy nowej murowanej z piwnicami; suterrenami sklepionymi o parterze i dwóch piętrach, z domu parterowego frontowego od ulicy Nowolipki, z drzewa, na fundamentach murowanych, oficyny drewnianej, o parterze i piętrze, oficynki z drzewa o parterze i dwóch mieszkalnych dymnikach, oficynki z drzewa parterowej, komórek, stajni, podwórza brukowanego, obejmująca łąk. kw. 3,710. Dochód według protokołu zajęcia wynosi rocznie przeszło rs. 4,000.

Na Nieruchomości tej jest ubezpieczoną pożyczka budowlana, z której przypada do zapłacenia sposobem amortyzacyjnym rs. 6,052. Licytacja zaczyna się od summy rs. 17,965 kop. 20, jako ½ części szacunku, taksa biegłych wynalezionego, wadium złożyć należy rs. 1,500.

Obszerniejsze opisanie tej Nieruchomości oraz, zbiór objaśnień i warunków sprzedaży, przejrzyć można w kancelarii Pisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie Wydziału I, tudzież u podpisanego Adwokata, sprzedaż popierającego, w Warszawie, pod Nr 549a, zamieszkałego. (2—2) — 4893 — **Juljan Czajkowski,** Adwokat.

Wzywam uprzejmie W-go J. Michaleckiego, aby dla sprostowania zaszłej pomyłki przy załatwianiu w kantorze moim w d. 21 b. m., kilku interesów pieniężnych na niekorzyść jego zaszłej, do kantoru mego zgłosić się raczył. — **J. Baumann.** (1—3) — 5081 —

Ktoby miał do zbycia Nr 64 z roku 1870 „Tygodnik Romansów i Powieści,” raczy go przynieść do Redakcji „Kurjera Warszawskiego.” (1—0) — 5063 —

Nadlesny,

gruntownie obeznany z wszelkimi czynnościami leśnymi, ochroną, uprawą, szacowaniem i urządzaniem lasów, posiada dowody kwalifikacyjne, poszukuje posady. Wiadomość w Warszawie, ulica Twarda, Nr 6 nowy, mieszkania Nr 10, u W. Górnickiego. (2—3) — 5032 —

Potrzebny jest do zakładu fotograficznego na prowincję

RETUSZER

do klisz i pozytywów. Bliższą wiadomość osoby interessowane mogą powziąć w Składzie Herbaty P. Kostrowickiego, przy ulicy Elektoalnej, Nr 7. (2—3) — 4923 —

Jeżeliby który z PP. Inżynierów lub Geometrów w Cesarstwie albo Królestwie życzył sobie

POMOCNIKA,

w wieku lat 17, porządnej rodziny znającego języki: polski i ruskim, a z matematyki kurs 6 klas gimnazjalnych, raczy się zgłosić dla omówienia się o warunki osobicie lub listownie w jak najkrótszym czasie na ulicę Nowolipie, Nr 76 nowy, dom Kukowskiego, mieszkania Nr 6. (1—1) — 5084 —

Pracując przeszło lat dziesięć w za wodzie nauczycielskim

z wyższą kwalifikacją naukową, pragnęłabym otrzymać w jakim znacnym domu w Warszawie lub na prowincji miejsce nauczycielki lub poświęcić się wychowaniu i wykształceniu jednej lub dwóch panienek sierot, którym z całą czułością matczyńską zastąpiłabym miejsce matki. — Adres mój: Praga, dom P. Szoltze, Nr 376, gdzie Restauracja pod Rakiem. — Wiadomość u Włascicielki domu. (1—3) — 5073 —

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności **Osoba w średnim wieku**

poszukuje miejsca do zarządu domu, dozoru dzieci, oraz zajęcia się kuchnią i w ogóle całem gospodarstwem, tak mieszkaniem jak i wiejskiem. — Ulica Krzywe-Koło Nr 188, nowy 14 mieszkania 18. — Tamże przyjmują się rozmaite przedmioty do prania tak białe jak i kolorowe, za których piękne i staranne wykończenie zaręczam. M. Szenfelder. (1—3) — 5061 —

Potrzebna jest zaraz **O S O B A**

któraby umiała dobrze prasować rozmaite rzeczy; zechce się zgłosić pod Nr 411, na Krakowskim-Przedmieściu, w Sklepie farbiarskim, **W. B. J. Weschkie.** (3—6) — 4903 —

Potrzebne są **PANNY,**

do krawiecczyny damskiej, uzdatnione i do nauki. — Wiadomość przy ulicy Niecałej, pod Nr 11-m na 1-em piętrze, pod Nr 4 mieszkania. (2—3) — 5047 —

Potrzebny jest zaraz **Wspólnik,**

Znający język ruski polski lub też francuzki, do prowadzonego już interesu, z kapitałem od 250 do 300 rs. z przyczyny niemożności samemu wydoić. **Zofia CZAPLIŃSKA** zajmująca się rekomendowaniem Guwernantek, Krak.-Przed. Nr 79 nowy, 2 piętro. (3—3) — 4925 —

Mamki Wiejskie ze świeżym pokarmem, poszukują miejsca. Wiadomość przy ulicy Marszałkowskiej, róg Widok, Nr 1392; nowy 22, u Akuszerki. (1—1) — 5053 —

Potrzebny jest **UCZEŃ**

do **APTEKI** na prowincję, w bliskości Warszawy. — Wiadomość ulica Nalewki, Nr 2243 nowy 15, na pierwszym piętrze od frontu. (2—3) — 5038 —

Osobom pici zwiędłej, nadać pozor naturalnej świeżości biele, można tylko za pomocą prawdziwego

ODALISKU.

Sprzedaż prawdziwego **ODALISKU** w Warszawie jedynie w Składzie Maszyn do szycia, na Nowym-Swiecie, w domu naprzeciw Kopernika, oraz w Magazynie Pani Jekiel, w domu Roeslera. (1—8) — 5088 —

BIELIZNA

CIENKA, WYBOROWA, TANIA.

Sumienna wyprzedaż.

Reszta zwiniegiu z powodu okoliczności familijnych francuzkiego Magazynu wyprzedana zostaje przez krótki tylko czas w **Hotelu Paryskim**, ulica Bielańska, Nr 9 nowy, pierwsze piętro Nr 4. W takowym znajduje się bielizna domska i meška, kaftaniki negligowe, kalesony i inne artykuły wykonane z najlepszego gatunku za granicą i

każda sztuka zaopatrzona jest plombą komory celnej. Znajduje się również wielki wybór płóciennych i batystowych chustek do nosa, prawdziwych brukselskich chustek koronkowych do 10 rs. za sztukę. Ciężkich angielskich damast obrusów, ręczników i bielizny stołowej na 6 do 36 osób i wiele innych przedmiotów.

Wszystkie te towary celem przedszej wyprzedaży odstępują się po **znacznie nizkiej cenie.** Kupujący większymi partjami otrzymują rabat.

Hotel Paryski Nr 9 nowy, 1-sze piętro Nr 4. (5—6) — 4757 —

Uczeń Klasy VII-ej,

pragnie wyjechać na wieś, celem przygotowania młodzieży do Gimnazjum, włącznie do klas 5. Bliższa wiadomość: ulica Chmielna, Nr 33, na 2-giem piętrze od frontu, u W. P. codziennie, między 4 i 6. (1—1) — 5062 —

Maszyny Parowe

ze stojącym kotłem parowym.

Maszyny te mogą być ustawione w każdym miejscu, nie potrzeba dla nich ani fundamentów, ani też osobnego komina, jeśli dym i para mogą swobodnie na zewnątrz odchodzić. W przeciwnym razie zwyczajny komin jest wystarczający. Cena w talarach pruskich, na miejscu w fabryce Chemnitz'a.

Maszyny z ogniskiem murowanym

1-2	2-3	3-4	4-5
Tal. 560-425	480-550	660-740	800-890

6-7	8-10	10-12
Tal. 1000-1100	1200-1320	1400-1500

1-2	2-3	3-4	4-5
Tal. 410-475	530-600	725-800	900-1000

6-7	8-10	10-12
Tal. 1120-1220	1350-1480	1550-1700

Bliższych wiadomości i objaśnień udziela Bióro Techniczne

KRAFT i KUKSZ,

w Warszawie, ulica Miodowa, Nr 490/1.

(3—0) — 2848 —

UTRZYMUJĄCA

Restaurację w Hotelu Litewskim,

poleca się Szanownej Publiczności, z tem nadmienieniem, że w Restauracji mojej od godziny 9-ej rano wydawane są śniadania, a mianowicie w Niedziele i Czwartki: Flaki; w Poniedziałki: bigos; we Środy: Kielbasa; we Wtorki i Soboty: kołdony prawdziwe litewskie, a pieczeń z rożna od godziny 8-ej wieczorem, na porcje i półporcje, oraz Piwo prosto z lodu, parowe, p. Kijoka. Jest także i Billard. — Zakład otwarty jest do najpóźniejszej godziny.

Obiady zaś składające się z pięciu potraw z kawą świeżą i smacznie przyrządzone, z nowaljami, począwszy od godz. 12-ej do 6-ej po południu, po cenach przystępnych, to jest po kop. 22½, na abonament po kop. 20.

(1—1) — 5085 — **Zuzanna Głowacka.**

Znaczny zbiór Książek i mapp,

jest do sprzedania częściowo lub w całości, w domu zwanym: „Karasia,” od rogu Krakowskiego-Przedmieścia, ulicy Oboznej i Aleksandrji, w mieszkaniu na 3-ciem piętrze. Zgłaszać się można codziennie, prócz Świąt i Niedzieli, od godziny 4-tej po południu do wieczora. (1—1) — 4921 —

W pracowni Sukień Damskich, jest do sprzedania.

Suknia popielata za rs. 22; Szal Francuzki za rs. 25, Okrycie syberyjskie za rs. 13; Płaszczki dziecięce, za rs. 2; Dwie Komody antyk rs. 18. Ulica Długa, Nr 32, pierwsze piętro. — **A. Galecka.** (1—1) — 5054 —

Jest do sprzedania za gotowiznę lub do zamiany na realność w Lublinie, **Dom murowany** nowy o pięciu pokojach na dole i trzech na górze, ze wszelkimi dogodnościami gospodarskimi, z ogrodem fruktowym, na pięknym wzgórku i w środku osady Nowej-Aleksandrji (Puław). Bliższą informację udzieli na miejscu W-ny Doktor Rodczewicz, a w Lublinie W-ny Bokszański w magazynie solnym, bez pośrednictwa osób trzecich. (1—8) — 5076 —

Są do sprzedaży z wolnej ręki w Gostyńskim Dobra **Wola-Stepowska,**

z inwentarzami żywym i martwym, położona 14 wiorst od stacji Pniewo, przy kolei żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej, a wiorst 3 od fabryki cukru w Sannikach, obejmują po uwłaszczeniu dzies. 495 (włók 33), w glebie więcej pszennej. O cenie i warunkach dostępnych dowiedzieć się można przy ulicy Długiej, w domu dawniej Elerta, Nr 8, mieszkania 17, oraz na miejscu. (1—3) — 5064 —

Każda sztuka jest zaopatrzona w plombę.

Każda sztuka jest zaopatrzona w plombę.

Z powodu wyjazdu syna mego za granicę,
wszelkie prace

FOTOGRAFICZNE

w Zakładzie moim osobiście wykonywać będę, i ośmielam się
polecieć względem, zawsze łaskawej na mnie Publiczności.
Ceny znacznie niższe. — **Karol Beyer.** (9-10) — 4493 —

SŁYNNY BULION

wyrobu

W. Kleczkowskiego,
nadszedł do Handlu

W. STANISŁAWSKIEGO,

w gmachu Teatralnym, gdzie po niejakiej przerwie
znowu sprzedawać się będzie,

W tymże Sklepie również są

PRAWDZIWE ANGIELSKIE HERBATNIKI

metal Britanic

odznaczające się właściwością i dobrocią metalu i od-
robienia od herbatników z innych fabryk pochodzących,
które ogromną różnicę przedstawiają.

(3-3)

— 4847 —

Z powodu nagłej zmiany interesów jest do sprzedania

MAGAZYN

STROJÓW i SOKIEN DAMSKICH

i bielizny białej, pod bardzo korzystnymi warunkami. —
Wiadomość na miejscu, przy ulicy Niecałej, pod firmą: Wa-
lerji Czerniejewskiej, Nr 12 nowy. (2-3) — 4998 —

APTEKA

SS-ów STANISŁAWA TUGUT,

przy ulicy Szerokiej Freta, Nr 256, nowy 16, wyrabia i po-
siada patentowane i doświadczane środki lekarskie układu
Dra Aleksandra Karwackiego.

1. **Syrop roślinny**, od najporczywszych kaszłó
i dolegliwości piersiowych.
2. **Ziółka**, przeczyszczające i regulujące żołądek.
3. **Pigulki** rozwalniające, hemoroidalne.
4. **Plaster**, na wszelkie krytyczne i długotrwałe wrzody.
5. **Krople** działające na żołądek w niestrawności i za-
zębieniu.
6. **Ekstrakt słodowy**, czysty, wzmacniający i odży-
wiający, wszelkiego rodzaju wyniszczenia sił organi-
cznych.

Syropu roślinnego od kaszlu, dostać można w skła-
dach Materiałów aptecznych: W-go Mrozowskiego, Spiessa,
Gradoskiego, Zakrzewskiego i Zeusznera — w handlu Win
W-go L. Sommer, ulica Długa, Nr 37 — i w Sklepie Mate-
riałów piśmiennych Karoliny Borkowskiej, ulica Elekoralna
Nr 760 nowy 32. (5-6) — 3919 —

Skład Cementu Krajowego,

przy ulicy Miodowej, Nr 495, w domu Grabowskich,
zaopatrzony został w świeży transport tak
Portland jak Roman-Cement.

Dalsze transporty ciągle nadsyłane będą.
(9-16) — 2742 —

ZAKŁAD

wyłącznie WYROBÓW Optycznych,

oraz
przyrządów i narzędzi okulistycznych,

ALEKSANDRA CHWATA,

OPTYKA WYKWALIFIKOWANEGO,

ulica Miobowa, Nr 484 (10), wprost Rządu Gubern.

Poleca WW. Doktorom i Przecieżietnej Pu-
bliczności, swój znaczny dobór Okularów
w najrozmaitszych gatunkach, i Pince nez
(Nanośników), Perspektywy teatralne, polo-
we, polowo teatralne, zupełnie nowej kon-
strukcji, z soczewkami z górnego kryształu
(Cristal de roche), Lornetki rozmaitych
kształtów, Optometry, Mikroskopy. Fantomy
do ćwiczeń w operacjach ocznych i Lupy.

Przy Magazynie tym P. Boissonneau z Pa-
ryża, otworzył główny skład swoich Oczów
sztucznych ludzkich z emalii, na Cesarstwo
i Królestwo. (3-6) — 4861 —



KOMPLETNY TARTAK PAROWY.

w zupełnie dobrym stanie o dwóch gankach,
jednej wielkiej i jednej małej pile kołowej,
oraz maszyną do wyrabiania gontów, dotąd nierozebra-
ne, do sprzedania po cenie przystępnej i w każdym czasie mogą
być obejrzone. Bliższych wiadomości udziela pp. Kraft i
Kuksz w Warszawie przy ulicy Miodowej Nr 490/1. — 10,199 —

FILTRY

niezrównanej doskonałości, do czyszczenia wody w znacznym
wyborze, od kop. 50.

J. PIKA, Optyka, ulica Miodowa pod Nu-
merem 497a. (3-4) — 4698 —

Do sprzedania folwark Łazy,

o wiorst trzy od stacji kolei żelaznej Łuków, rozległości
dziesiątyn 450 (włók 30), w której to przestrzeni jest odpo-
wiednia ilość łąk i lasu, bez serwitutów włościańskich, bu-
dowlę po większej części murowane z gorzelnią i browarem.
Wiadomość na miejscu. (2-3) — 4866 —



(5-8)

Wielki wybór OBIC PAPIEROWYCH

najświeższych deseni, w Składzie pod
firmą:

J. ROŻAŃSKI,

ulica Miodowa Nr 9.
— 4394 —

1000 korcy Owsa,

czystego i suchego do sprzedania, razem lub częściowo, zdo-
stawą lub w śpiżarni w Warszawie. Wiadomość w domu
przy ulicy Marszałkowskiej, Nr 49, gdzie miejscowy stróż
wskaże. (2-3) — 5026 —

Ormijańska Mięszanina,

na wytepienie wszelkiego robactwa.

Mięszanina ta jest najpraktyczniejszy sposób zupełnego
wytepienia w kilka dni największego rojowiska wszelkich ro-
bactw, przewyższający nawet proszek Perski, oraz Indyj-
ska kasza na wytepienie Szczurów i Myszy która to
po wszechnie uznana za praktyczną pozbycia się tychże.
Sprzedaje się w Składzie Zapalek R. Böhm'a, ulica Nowo-
Senatorska wprost Hotelu Rzymskiego i u Robaczynskie-
go w Gmachu Wielkiego Teatru, przy ulicy Wierzbowej,
oraz Plaster na wygubienie odcisków bardzo skuteczny.
(2-6) — 4896 —

W Instytucie Gimnastyczno-Ortopedycznym, w Saskim Ogro-
dzie

LEKCJE

odbywają się co dzień w różnych godzinach.
(2-3) — 4939 —



Do sprzedania z wolnej ręki:

duża szafa do akt, fotele dla chorych, zwierciadło
stożące, kolumny i wazony marmurowe, żyrandole,
dywany, porcelana, szkło, różne drobne sprzety
i zbiór biblioteki Warszawskiej z dwudziestu kilku
lat. — Ulica Królewska, Nr 1066, dawniej Pałac Zubieńskich,
obecnie pani Dubarle, mieszkania Nr 40, w lewej oficynie,
widzieć można od godziny 10-ej rano.
(1-2) — 5083 —



Z przyczyny wyjazdu są do sprzedania lub
wynajęcia: fortepian mało używany, lustro,
szafa rozbierana, mahoniowa, zagraniczna, kon-
sole, łóżko i różne meble pojedyncze, firanka
kolorowa z bronzami, dwa duże obrazy olejne
Sw. Piotr i Sw. Magdalena, lansafty za szkłem,
rondle i różne przedmioty kredensowe i ozdobne. — Wiado-
mość na ulicy Królewskiej, blisko Krak. Przed., Nr 5-ty nowy,
mieszkania Nr 5, rano do 12-ej lub od 3-ej do 6-ej. Tamże
potrzebne od kwartału Mieszkanie z 4-ch pokoi i kuchni
w porządnym domu w środku miasta, rocznie lub kwartalnie
bez mebli. (1-1) — 5079 —

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania

Fortepian,

garnitur mebli wyściełany, lustro, biurko, stolik
do kart i chaise longue nie wyściełony, wszystko mahoniowe
i w dobrym stanie, tudzież zegar stołowy i 2 lampy. — Mu-
ranów, Nr 8 nowy, stróż wskaże. (2-6) — 5033 —



Jest do sprzedania za bardzo przystępną cenę

Fortepian

palisandrowy z całym metalowym blatem, 4ma
dolnemi i górnemi szprejami, śpiewnym i sil-
nym tonem, najnowszej konstrukcji. — Ulica
Leszno, Nr 668, nowy 24, wprost ulicy Orlej w dziedzińcu
na dole, Nr 15 mieszkania. (3-3) — 4836 —



Jest do sprzedania

Garnitur Mebli

mahoniowych, adamaszkami krytych, w do-
brym stanie, za cenę bardzo przystępną. — Wiadomość na
rogu ulic: Aleksandria i Ordynackiej, pod Nrem 2777b, na
dole w podwórzu. Mieszkania Nr 3. (3-3) — 4775 —



WOZY MEBLOWE,

wynajmujące się przy ulicy Nowe-Miasto, za
kościółem Panny Maryi, gdzie faryka dzwoni A. Zwoliń-
skiego, dom Petersilge, Nr nowy 2. (2-6) — 4933 —

Z powodu zmiany okoliczności, jest do wynajęcia od S-go Ja-
na r. b., w domu Cybulskiego, pod Nr 14/1565a, na rogu ulic
Chmielnej i Brzeckiej

sześć POKOI,

z Przedpokojem, Kuchnią, Stajnią, Wozownią i dwoma Pi-
wnicami. Wiadomość bliższą powziąć można u właścici-
ciela lub Rządcy domu. (1-3) — 5086 —

Od 1-go Lipca r. b. jest do wynajęcia

Pokój przy familji,

na 2-gim piętrze, Nr 304, nowy 12, na placu, wprost Kapi-
tułnej. Wiadomość tamże, pod Nr 8 mieszkania.
(1-1) — 5065 —

Są do wynajęcia

Letnie Mieszkania

W PRADO.

Wiadomość tamże w Restauracji. (1-1) — 5078 —

Mieszkanie z meblami,

składające się z 4 lub 3 Pokoi i Przedpokojem, w kamienicy
przy ulicy Marszałkowskiej Nr 54 na 2-gim piętrze, jest na
3 miesiące od 1-go Lipca do wynajęcia. Bliższa wiadomość u
rządcy lub u stróża, czynsz miesięczny rs. 70.
(1-3) — 5050 —

Pod Nr 358, na Nowem-Mieście od frontu, na 2-gim piętrze
jest do wynajęcia

POKÓJ

ze stołem i z meblami, za rs. 15 miesięcznie, ktoby sobie
życzył może mieć drugi Pokój. Tamże jest i Fortepian.
(1-1) — 5048 —

W domu, przy ulicy Przejazd, Nr 9 ty nowy,

są do wynajęcia od S-go Jana, 1871 r.
dwa pokoje z przedpokojem, suche, ciepłe,
z kuchnią, drwalnią, górą i piwnicą, na 2-m
piętrze w oficynie, za rsr. 200 — i jeden pokój kawalerski
przyległy do powyższego lokalu, duży, z oddzielnym wcho-
dem, za rs. 75 rocznie. (2-3) — 4909 —

Do wynajęcia od S-go Jana:

Dwa Lokale

składający się z 11-tu pokoi z łazienką, kuchnią, spiżarką,
stajnią i wozownią; 7 pokoi, kuchnia, spiżarka, stajnia
i wozownia, przy ulicy Wiejskiej domu Nr 7-my — tam jest
ogródek wspólny dla lokatorów ze sztachetami żelaznymi od
ulicy Ujazdowskiej. (9-10) — 4177 —

LOKALE

do najęcia od dnia 1 lipca r.b. pod Nr 2435a nowy 34, ulica
Nowolipki, niedochodząc Smoczej: 1) na parterze: 2 pokoje
o dwóch oknach z kuchnią angielską, drwalnią i piwnicą,
rocznie rs. 120; 2) na 2-em piętrze: sala o trzech oknach,
pokój o dwóch, kuchnia angielska i t. p. rocznie rs. 165. —
3) dwa pokoje pojedyncze, kwartalnie po rs. 11 (kawalerskie);
oraz i na 3-m piętrze. — Stancje pojedyncze od rs. 9 do 12
z drwalnią lub piwniczkami. — Tamże fortepian o 7-iu
oktawach Krala i Sejdlera, kompletnie w dobrym stanie,
o czterech szprejach z blatem metalowym, — do nabycia za
rs. 240. — Wiadomość na miejscu. (1-3) — 4856 —

Do najęcia

MIESZKANIE,

w Saskim Ogrodzie, złożone z dwóch pokoi i kuchni, do
3 (15) Września r. b. — Wiadomość w Instytucie Gimnastyki.
(3-3) — 4938 —

DO WYNAJĘCIA

od Świętego Jana r. b.

przy ulicy Ujazdowskiej i róg Pięknej, obok Doliny
Szwajcarskiej, pod Nr 1713B, nowy Nr 11.

LOKAL frontowy, parterowy, kompletnie nowo wy-
restaurowany, składający się z Salonu, 9 Pokoi, Kuchni,
Pralni, Spiżarni i wszelkimi wygodami, oraz Stajnią i
Wozownią lub bez takowych. (1-3) — 5072 —

Do odnajęcia od 1 Lipca r. b.

Dwa Pokoje frontowe na 2-gim piętrze, za rs. 200
rocznie.

Jeden Pokój od dziedzienia za rs. 100 rocznie.

Wiadomość u głównego lokatora, przy ulicy Senatorskiej,
Nr 460, na 2-gim piętrze. (3-3) — 4203 —

Przy Krakowskim-Przedmieściu i Bednarskiej ulicy,
w domu Nr 2674, od 1-go Lipca, do wynajęcia:

Sklep w bramie oszklonej z Izdebką,

za Rs. 60.

Na Skład Materiałów **Stajnia i Wozownia,**

za Rs. 30 rocznie.

(3-3) — 4368 —

Nagrody rs. 30.

W zeszłą sobotę rano idąc ulicami: Pańską, Wielką, Słiską,
Zielną, Złotą, Marszałkowską, Aleją Jerozolimską do Kruczej,
zgubiono **PUGLARES**, w którym znajdowało się około
rs. 190 papierami; wexel na rs. 450, wystawiony w roku 1869,
Książeczka legitymacyjna i różne notatki. Sumienny znalazca
po zatrzymaniu powyższej nagrody, resztę zechce odesłać na
ulicę Krochmalną, pod Nr 1003 do Kantoru lub na ulicę
Ogrodową, pod Nr 823 mieszkania Nr 4, do poszkodowanego
(3-3) — 4898 —



Kto by znalazł pieska małego, żółtego

Angielskiego Charcika

z mianem „Azor,” zechce go odprowadzić na ulicę Widok,
Nr 16 nowy zład zniknął dnia 18 wieczorem, za co się za-
pewnia nagrody rubli 3. (2-3) — 5046 —



W dniu 7 b. m., przybłąkał się **PIE-
SEK** angielski z długimi uszami, podpa-
lany pod piersiami białe, na przedniej łap-
ce lewej nieco białe, nad ślepami żółte
centki. Właściciel odebrać go może za zwrot kosztów o-
głoszenia i żywienia. Wiadomość przy ulicy Wspólnej, Nr
11 nowy, dom W-go Maliszewskiego. Stróż Józef wskaże.
(1-3) — 5066 —